

# Agata Sawicka, Do dna

To był maj  
pachniały bzy na Saskiej Kępie  
Broke my heart  
Jak mam dziś żyć za bardzo nie wiem

To był czas  
Jakiego nigdy już nie będzie  
To był maj  
Kochałam cię bardziej niż siebie

i na zawsze zostanie  
we mnie pytanie to  
czy zrobiłam co trzeba  
czy to jednak był błąd

przecież dobrze mnie znasz  
dałam wszystko co mam  
nie starczyło mi sił  
by nieść jeszcze twój garb

To był maj  
Padały łzy na Saskiej Kępie  
Siedem plag  
Ten owoc zatrzał cały Eden

Wszędzie piach  
Zniknęli gdzieś przyjaciele  
Sięgam dna  
Przy twoim nieruchomym ciele

i na zawsze zostanie  
we mnie pytanie to  
czy zrobiłam co trzeba  
czy to jednak był błąd

przecież dobrze mnie znasz  
dałam wszystko co mam  
nie starczyło mi sił  
by nieść jeszcze twój garb

i na zawsze mi żal  
i na zawsze mi brak  
Chciałam pić cię do dna  
I na nogach wciąż stać

i na zawsze mi brak  
i na zawsze mi żal  
Bo kochałam cię tak  
Że Bóg też by tak chciał

To był maj  
pachniały bzy na Saskiej Kępie  
Broke my heart  
Jak mam dziś żyć za bardzo nie wiem

i na zawsze zostanie  
we mnie pytanie to  
czy zrobiłam co trzeba  
czy to jednak był błąd

przecież dobrze mnie znasz  
dałam wszystko co mam  
nie starczyło mi sił...